

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 303 — Rok II

Wtorek, 29 grudnia 1942 r.

DZIŚ: Tomasa biskupa
JUTRO: Dawida króla

Admirał Darlan zamordowany

BERLIN, 28. 12. — Polityczną sensacją okresu świąt Bożego Narodzenia była wiadomość, która lotem błyskawicy obiegła cały świat; admirał Darlan został zamordowany! W pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia opublikowano ze strony niemieckiej następujący komunikat: urzędowy na ten temat, w formie nadzwyczajnego doniesienia.

Według doniesienia z Tangeru, w dniu wigilijnym po południu, wkrótce po godzinie 15-ej został zamordowany admirał Darlan. Mordercą jest człowiek pozostający na żołdzie Anglików, nieznanego dotychczas narodowości. Człowiek ten wszedł do biura wysokiego komisarza Algieru, usiadł w poczekalni Darlana, aby zaczekać na admirała i zamordował go trzema strzałami z bezpośredniej odległości. Kule trafiły Darlana w głowę i w piersi. Urzędnicy, którzy niezwłocznie pospieszili z pomocą, rzucili się na sprawcę i obezwładnili go. Morderca w momencie swego ujęcia zranił pewnego urzędnika strzałem rewolwerowym w nogę.

Admirał Darlan, który został ciężko raniony, tracąc przytomność powiedział do pewnego urzędnika, który pospieszzył mu z pomocą: „Mnie już nie trzeba pomocy. Anglia dopięła swego celu”. Darlan zmarł w drodze do szpitala. Mimo, iż generał Eisenhower, którego protegowanym był, jak wiadomo, admirał Darlan, zarządził niezwłocznie po zamachu zamknięcie wszelkiej komunikacji telefonicznej i telegraficznej, jeszcze w ciągu świąt doszło do wiadomości publicznej szeregu dalszych szczegółów dotyczących zamachu. Mordercę, którego nazwiska, co jest charakterystyczne, nie podano do wiadomości publicznej, postawiono przed sąd wojenny, skazano na śmierć i stracono. Pospiech, z jakim przeprowadzano proces i egzekucję, jest dowodem, iż widocznie przywiązywano szczególniejszą wagę do tego, aby możliwie szybko usunąć ze świata mordercę, który po wykonaniu swego zlecenia stał się niewygodnym.

Według doniesień z Nowego Jorku nadeszłych do stolicy Hiszpanii, wiadomość o zamordowaniu Darlana reperowała w Białym Domu świąteczny nastrój z okazji Bożego Narodzenia. Roosevelt, który przed kilku godzinami w dniu wigilijnym wystosował do obywateli Stanów Zjednoczonych sentymentalne orędzie świąteczne, był wytrącony z równowagi tą nieprzyjemną wiadomością. Znamienne są przy tym słowa, jakimi prezydent skomentował ten mord. Powiedział on dosłownie:

„Morderstwo dokonane na osobie admirała Darlana nosi oznaki dobrze przygotowanej zbrodni”. Te słowa Roosevelta stoją w jaskrawej sprzeczności z uczuciami, z jakimi przyjęto śmierć Darlana w Londynie. Niezależnie od tego, że w stolicy brytyjskiej śmiertelny strzał oddany w północnej Afryce, nie wywołał silnego echa, londyńska opinia publiczna — jak telegrafuje pewien korespondent szwedzki, do swojego dziennika w Sztokholmie, — doznała wielkiej ulgi na myśl, że polityka Darlana, który, jak wiadomo, stawiał na kartę amerykańską, została wraz z nim zlikwidowana.

To uczucie ulgi, które w szczególności dało się zaobserwować w kołach politycznych nad Tamizą, jest tym bardziej godne uwagi wobec wiadomości, że podczas ostatniego tajnego posiedzenia angielskiej

Izby Gmin minister Eden zakomunikował o całej doniosłości anglo-amerykańskich antagonizmów w północnej Afryce. Eden nie omieszkał przy tym zwrócić uwagi, że konflikt ten koncentruje się zasadniczo na osobie Darlana i podkreślił z całą powagą, że rząd angielski wobec znaczenia tego faktu nie zawaha się „przed usunięciem ze świata tej przeszkody, nawet przy użyciu nadzwyczajnych środków.” To radykalne rozwiązanie w duchu tradycyjnym dla angielskiej historii, stało się obecnie faktem dokonany.

Jak donoszą korespondenci hiszpańscy z Waszyngtonu, usunięcie Darlana nie przyniesie co prawda w najbliższym czasie uproszczenia niesłychanie skomplikowanego problemu północno-afrykańskiego. Śmierć Darlana nastąpiła właśnie w momencie, kiedy w amerykańskich kołach rządowych odczuwano niezwykłe zadowolenie z powodu tego, że współpraca z admirałem Darlanem normalizowała się w znacznym stopniu. Również prasa amerykańska zdaje sobie sprawę z tego, że wskutek zamordowania Darlana trudności pomiędzy aliantami raczej się zaostrzyły aniżeli złagodziły. „New

York Tribune” pisze, że o załagodzeniu trudności istniejących pomiędzy aliantami nie może być mowy. Spośród wszystkich narzędzi politycznych morderstwo zasługuje na najwyższą nagane. W podobnym duchu wyraził się minister spraw zagranicznych Hull, który oświadczył, że morderstwo dokonane na osobie Darlana jest czynem wstrętnym i tchórzliwym.

W kołach rządu francuskiego ocena zakulisowych przyczyn zamordowania admirała Darlana jest jasna i niedwuznaczna. Wskazuje się tam jednoznacznie na brytyjską Intelligence Service, jako na autorkę tego czynu, którym zdradca Darlan nagrodzony został ze strony swych przyjaciół. Sekretarz stanu Marion, podkreślił przy tym, że brak dokładnych wiadomości o osobie mordercy jest również znamennym jak i przychylnie zadowolony, z jakim Londyn komentuje to morderstwo. W szczególności Marion podkreślił, że prawdopodobnie nad Tamizą nie zbraknie usłowań przypisania śmierci Darlana albo rządowi Vichy, albo mocarstwem Osi. Przeciwno tego rodzaju prawdopodobnym próbom przemawiają jednak w sposób aż nadto

przekonywujący antagonizmy pomiędzy Anglikami i Amerykanami, które zaostrzyły się w szczególny sposób po napadzie na francuskie państwo kolonialne w północnej Afryce.

BERLIN, 28. 12. — Morderstwo brytyjskie na osobie Darlana nabiera specjalnego charakteru w świetle doniesienia nadeszłego z Londynu. Tamtejszy ambasador Związku Sowieckiego, Majski, wręczył na krótko przed świętami w Foreign Office notę domagającą się od rządu brytyjskiego wstawienia się u gen. Eisenhowera w sprawie dopuszczenia przedstawiciela Sowieckiego na francuską Afrykę. Na notę sowiecką nie udzielono sformułowanej odpowiedzi. Nastąpiła ona w noc wigilijną, za pośrednictwem strzału w Algierze.

RZYM, 28. 12. — Prasa włoska stwierdza, że co do duchowego udziału Anglików w zamordowaniu Darlana nie mogą zachodzić żadne wątpliwości. Anglicy są stroną odnoszącą największe korzyści z usunięcia tej osobistości, stanowiącej zapórę dla polityki brytyjskiej w północnej Afryce. Na razie jest pewnym, że śmierć Darlana załagodziła konflikt między Anglią a Stanami Zjednoczonymi i toruje wolną drogę

do wysforowania Girauda. Śmierć Darlana wychodzi więc na korzyść Anglików i północnych Amerykanów, a także na korzyść zwolenników de Gaulle'a, którzy pozbywają się w ten sposób niebezpiecznego rywala, wreszcie idzie po linii generała Girauda, który obecnie zyskał wolną rękę przy kontynuowaniu zdrady wobec swojego kraju. Zdumiewająca szybkość, z jaką zasądzono i stracono mordercę admirała Darlana, nie ujawniwszy poprzednio jego tożsamości, stanowi, jak pisze naczelny redaktor „Giornale d'Italia”, Gayda, najbardziej przekonywujący dowód w dzisiejszym splocie nowego dramatu francuskiego. Widocznym jest, że mocodawcy mordercy zależeli na pośpiechu, aby raz na zawsze zmusić go do milczenia i w ten sposób od samego początku zapobiec niebezpiecznym zeznaniom. Taki sam pośpiech charakteryzuje opublikowanie po straceniu oświadczenia mordercy, że nie miał on żadnych współwinnych. Znamiennym jest, że Anglicy podali pierwszy wiadomość o morderstwie, a przez ten nieostrożny pośpiech dali do poznania, że brali udział w przygotowaniu i dokonaniu zbrodni.

Atak niemiecki na szeroką skalę rozwija się w wielkim łuku Donu

Naczelną Komendę Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA w dniu 24 grudnia:

Wojska niemieckie odparły również wczoraj w rejonie Tereku i na stepie kalmuckim kilkakrotnie ataki nieprzyjacielskie i zadali bolszewikom w czasie skutecznego wypadu krwawe straty. Zespół kawalerii sowieckiej, który wynurzył się na terenie pozafrontowym, zaatakowano i w toku pościgu, jaki się następnie wywiązał, rozbito.

Pomiędzy Wołgą i Donem w czasie ataku wzięto do niewoli 600 jeńców i zniszczono 15 czołgów. Przeciwnicy bolszewików załamali się. W rejonie Donu toczy się dalej bitwa obronna na zmieniających walkach. W czasie własnych akcji zaczepnych na środkowym odcinku frontu zniszczono liczne bunkry i stanowiska bojowe. Lokalne ataki bolszewików załamali się.

Na południowy wschód od jeziora Ilmeń bolszewicy podjęli znowu swoje ataki znacznymi siłami. W czasie skutecznej obrony zniszczono 24 czołgi sowieckie.

Na terenie Tunisu własne wypadki przyniosły lokalne sukcesy. Próbby aliantów odbicia terenu utraczonego w ubiegłych dniach załamaly się. Wzięto do niewoli 200 jeńców. Niemieckie samoloty bojowo bombardowały ubiegłej nocy urządzenia portowe w Bengazi i pewne lotnisko nieprzyjacielskie na libijskim terenie nadbrzeżnym. Słabe siły lotnictwa brytyjskiego zaatakowały w porze dziennej kilka miejscowości na okupowanych obszarach zachodnich i rzuciły w porze nocnej pojedyncze bomby w zachodnich Niemczech. W czasie tych nalotów jak również nad Kanalem La Manche i nad wybrzeżem holenderskim zestrzelono 8 samolotów nieprzyjacielskich.

Naczelną Komendę Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA w dniu 25 grudnia:

W rejonie Tereku odparto powtarzane ataki bolszewików i częściowo rozbito ogniem artylerii pozycje przygotowawcze. W ciągu wczorajszego dnia nasze wojska walczące bohatersko, wsparte akcją świeżo doprowadzonych formacji, przeszły w rejonie Donu w kilku miejscach do kontrataku. W toku zaciętych walk zniszczyły one nieprzyjacielskie wojska smotoryzowane i pancerne, które usiłowały przez łuki w nowo utworzonym froncie przedrzeć się na teren pozafrontowy. Na środkowym odcinku frontu rozbito liczne słabsze wypadki nieprzyjaciela.

Na południowy zachód od jeziora Ilmeń odrzucono wszystkie ataki bolszewików po części w zaciętych walkach. Nieprzyjaciel poniosł wysokie krwawe straty i utracił 15 czołgów. Własne oddziały wypędziły dokonany nad Welchowem koło Leningradu skutecznych akcji i zniszczyły przy tym pewną liczbę stanowisk bojowych.

W Libii ożywiała się lokalna działalność bojowa. Ponowne ataki nieprzyjacielskie na terenie Tunisu odparły i wzięto do niewoli wielką liczbę jeńców amerykańskich. Pojedyncze samoloty brytyjskie zrzuciły w wieczór wigilijny kilka bomb na teren zachodnio-niemiecki.

Naczelną Komendę Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA w dniu 26 grudnia:

Na północ od Tereku nieprzyjaciel ponownie atakował bezskutecznie i wśród wysokich krwawych strat walczył niemieckie. Zniszczono tam 29 czołgów sowieckich. Pomiędzy Wołgą a Donem oraz w rejonie Donu utrzymujące się ataki nieprzyjaciel-

skie załamały się o twarde opór naszych wojsk. W kontratakach wojska niemieckie odrzuciły bolszewików w kilku miejscach. Zniszczono strzałami 42 czołgi. Silne formacje lotnictwa oraz szybkie węgierskie samoloty bojowe wspierały walczące wojska lądowe w porze dziennej i nocnej. Wojska węgierskie w czasie lokalnych wypadów na wschodni brzeg Donu zburzyły większą ilość nieprzyjacielskich stanowisk bojowych i zniszczyły ich załogi.

Na północny zachód od Woroneża i na zachód od Kalugi nieprzyjaciel w czasie skutecznych własnych ataków poniosł ciężkie straty. Wzięto licznych jeńców i zdobycz. Lokalne ataki nieprzyjacielskie na środkowym odcinku frontu spęzły na niczym.

Punkt obronny Wielkie Łuki odparł w zaciętych walkach ponowne ataki nieprzyjacielskie, dokonane przy wsparciu czołgów, lotnictwa i silnej artylerii. W czasie bezskutecznych ataków na południowy wschód od jeziora Ilmeń nieprzyjaciel stracił 10 czołgów.

Na dalekiej północy samoloty nurkowe walczyły bombami ciężkiego kalibru stanowiska baterii sowieckich na Półwyspie Rybackim i obiekty dworca kolejowego w Kandaleksza. W dniu 25 grudnia zestrzelono 35 samolotów sowieckich. Formacje samolotów transportowych zaopatrzały w porze dziennej i nocnej na różnych odcinkach frontu pewną ilość wysuniętych punktów oparcia, o które toczyły się zacięte walki.

W Libii jedynie działalność oddziałów spieraczy. Niemieckie samoloty bojowe walczyły w locie zniszczonym siły brytyjskie. W nocy zaatakowane skutecznie port w Bengazi. Na terenie Tunisu wojska niemieckie i włoskie zdobyły stanowiska o które toczyły się twarde walki i odparły ataki nieprzyjacielskie.

Lotnictwo niemieckie i włoskie zaatakowało obiekty portowe w Algierze oraz lotniska na terenie Algieru.

Naczelną Komendę Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA w dniu 27 grudnia:

W rejonie Tereku ataki bolszewików były słabsze niż w dniach poprzednich. Pozycje przygotowawcze bolszewików rozbito częściowo już ogniem artyleryjskim. Ataki nieprzyjacielskie pomiędzy Wołgą i Donem oraz w rejonie Stalingradu odparto.

W wielkim łuku Donu formacje piechoty i czołgów w toku postępującego kontrataku odrzuciły bolszewików dalej na północ i zdobyły pewną ilość miejscowości. Okrążono silniejszą nieprzyjacielską grupę sił wraz z czołgami. Lotnictwo niemieckie i włoskie i rumuńskie ingerowało skutecznie w walkach toczących się na ziemi w punktach ciężkości działań bojowych.

Lokalne ataki i wypadki bolszewików na środkowym i północnym odcinku frontu załamały się. Dzielne i nocne ataki niemieckich samolotów bojowych kierowały się przeciwko oddziałom nieprzyjacielskim na pozycjach przygotowawczych i obiektach kolejowym. Podczas trwających dalej ciężkich walk o punkt oparcia Wielkie Łuki również i wczoraj poniosł nieprzyjaciel wskutek zaciętej obrony niemieckiej niezwykle wysokie straty.

W Laponii zaatakowano w locie zniszczonym urządzenia kolejowe w Kandalekszy, powodując wielkie zniszczenia.

W Tunisie wojska niemiecko-włoskie wzmacniały nowo zdobyte pozycje podczas skutecznych akcji oddziałów wypadowych, wzięły jeńców i zdobycz. Od czasu walk powietrznych nad frontem tunetańskim, pod-

czas ciężkich ataków formacji lotnictwa niemieckiego na bazy lotnicze, na obszarze Algeru zniszczono w dniu 26 grudnia 17 samolotów nieprzyjacielskich, w tym pewną liczbę bombowców ciężkiego typu. Poza tym nieprzyjacieli utracili 5 samolotów podczas ataków lotniczych na Bizertę i Tunis. Podczas nocnego wypadu jednej z formacji samolotów bojowych, w kierunku wybrzeży algierskich ciężko trafiono pewien transportowiec nieprzyjacielski.

Naczelną Komendę Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓW. N.J. KWATERY FÜHRERA w dniu 28 grudnia:

W rejonie Tereku załamały się ponownie ataki nieprzyjacielskie. Tutaj i w toku także wczorajszych skutecznych walk obronnych pomiędzy Wołgą i Donem i w wielkim łuku Donu zniszczono 59 czołgów sowieckich. Przez ciężkie ataki powietrzne, w których brały udział także włoskie i rumuńskie eskadry lotnicze, poniósł nieprzyjacieli również wysokie straty.

Na środkowym odcinku frontu odparto lokalne ataki, skierowane na pozycje niemieckie.

Na południowy wschód od jeziora Ilmeń nieprzyjacieli zaatakował ponownie. Został odparty mimo silnej akcji artyleryjskiej i pancernej w toku zwyciężonych walk, częściowo w kontrwypadzie.

Na froncie Oceanu Lodowego nurkowce zaatakowały skutecznie urządzenia portowe na półwyspie Rybackim i w Murmańsku.

W Libii wzmożona obustronna działalność zwiadowcza. Lokalne ataki nieprzyjacieli w Tunisie skierowane na nasze placówki bojowe odparto i w kontrwypadzie získano dalszy teren. Ataki nurkowe i głębinowe silnych eskadr lotnictwa zadaly nieprzyjacielowi dotkliwe straty.

Komunikat fiński

HELSINKI, 28. 12. — Fiński komunikat wojenny z niedzieli donosi o ożywionej działalności bojowej na Przesmyku Karelskim i na Przesmyku Aunus. Na południowej części frontu wschodniego panowała ożywiona działalność patroli zwiadowczych.

Komunikat włoski

Naczelną komendę włoskich sił zbrojnych komunikuje w dniu 24. 12.: Na terenie Tunisu, wspierane przez czołgi ataki nieprzyjacielskie, mające na celu odbicie utraconych stanowisk, załamały się o nieugięty opór wojsk Osi. Wojska Osi wzięły do niewoli około dwustu jeńców w znacznej części Anglików. Nasze lokalne wypadły były również uwięzione sukcesem. Zestrzelono jeden myśliwiec nieprzyjacielski, a oficera prowadzącego samolot wzięto do niewoli. W rejonie Syrty nie wydarzyło się nic ważnego. Podjęte wczoraj naloży nieprzyjacielskie na wyspę Lampedusa i okolicę Neapolu nie pociągnęły za sobą żadnych ofiar. Wynikły nieznaczne szkody materialne.

W dniu 25. 12. W Syrcie ożywiona obustronna działalność szperaczy. W przebiegu ataku na jedno z naszych wysuniętych lotnisk ziemna obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 2 myśliwce nieprzyjacielskie. Na terenie Tunisu odparto kontratak nieprzyjacielskie, wsparte przez artylerię.

W dniu 26. 12. Na froncie Syrty działalność patroli. Na odcinku bojowym Tunisu zwiększono działalność operacyjną. W toku wielokrot-

nych tarć formacje włoskie i niemieckie pobiły oddziały nieprzyjacielskie, odrzuciły je w tył i w ten sposób zabezpieczyły sobie posiadanie stanowisk, o które w ubiegłych dniach toczyły się ożywione walki. Pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych nasze bombowce zaatakowały z pełną skutecznością obiekty portowe w Algerze. Z operacji dnia nie powrócił jeden z naszych samolotów wywiadowczych.

W dniu 27. 12. Na południowo-libijskim obszarze pustynnym przeprowadziły nasze samoloty gwałtowne ataki na koncentracje nieprzyjacielskich pojazdów mechanicznych.

Wśród poważnej liczby pojazdów mechanicznych wzniecono pożary i zniszczono je. Na terenie Tunisu wojska mocarstw Osi skonsolidowały załogi na pozycjach zdobytych w ostatnich dniach. W czasie skutecznych zagonów wzięto do niewoli jeńców oraz zdobyto broń i amunicję. Lotnictwo zaatakowało skutecznie w porze nocnej port w Bone. Myśliwce niemieckie zniszczyły w walce powietrznej bez własnych strat 7 samolotów nieprzyjacielskich, a dalszych 10 na ziemi. Przed wybrzeżem francuskiej Afryki Północnej nasze samoloty torpedowe zaatakowały konwój anglo-amerykań-

ski. Pomimo gwałtownego ognia obronnego samolot torpedowy pilotowany przez porucznika lotnictwa Caio Tudini ugodził w jeden parowiec i zatopił go. Dalszy parowiec, został przez inny parowiec torpedowy tak ciężko trafiony, że można go z całą pewnością uważać za zatopiony. Nieprzyjacieli bombardowali Tunis i Bizertę nie wyrządzając poważnych szkód. Ziemna obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 5 czteromotorowych bombowców. Torpedowiec, płynący pod dowództwem komandora-porucznika Beniamino Farina zatopił na Morzu Śródziemnym nieprzyjacielską łódź podwodną.

Szwajcaria znów protestuje

BERNO, 28. 12. — Jak donoszą urzędowo, szwajcarski poseł w Londynie został upoważniony do wniesienia bardzo energicznego protestu z powodu ponownego pogwałcenia szwajcarskiej strefy powietrznej w dniu 21 grudnia.

Najcięższy atak na Kalkutę

TOKIO, 28. 12. — Główna kwatery cesarska podała w urzędowym komunikacie do wiadomości co następuje: W dniu 24 grudnia japońskie siły powietrzne bombardowały rozległy skład cystern z ropą, oraz fabryki amunicji w pobliżu Kalkuty, gdzie wywołano wielkie pożary.

Decydujący udział lotnictwa w walkach w rejonie Donu

BERLIN, 28. 12. — Punkt ciężkości walk na froncie wschodnim koncentrował się w rejonie między Wołgą i Donem oraz w wielkim łuku Donu.

W czasie odpiwania silnych wypadów bolszewickich pomiędzy Wołgą i Donem oraz w rejonie Stalingradu szczególnie ciężkie straty zadaly bolszewikom niemieckie samoloty bojowe i nurkowe. Wypadki bolszewików rozbiły się na pojedyncze akcje, które wojska niemieckie zdołały wszędzie odeprzeć. Niemieckie myśliwce ubezpieczały strefę powietrzną nad atakującymi eskadrami bojowymi i zestrzelili przy tym 5 samolotów sowieckich.

Również w wielkim łuku Donu toczyły się dalej zwycięskie walki. W rejonie tym, jak się dowiaduje DNB z miarodajnych kół wojskowych, wojska niemieckie prowadziły zwycięsko dalej swoje kontrataki w kilku punktach. Grenadierzy i czołgi uderzyły naprzód ze swoich punktów operacyjnych i pozycji, rozbiły posuwające się naprzód siły bolszewickie, następnie zwaryły się do dalszych ataków i odebrały bolszewikom kilka zaciętych brzońcych miejscowości.

Mimo że bolszewicy zostali przy tym silnie przecedzeni, tracąc wielu zabitych i jeńców, ponawiali nieustannie dalsze próby podsunienia się pod niemieckie punkty oparcia. Szybko następujące po sobie wypadki i kontrataki powiększyły jednak tylko ofiary bolszewików w żołnierzach i sprzęcie bojowym, przy czym nie zdołali oni odzyskać utraconego terenu. Sowietkie grupy wypadowe rozbiły się krwawo przed niemieckimi punktami oparcia, których ogień zniszczył liczne czołgi i działa.

To osłabienie bolszewików wykorzystali wojska niemieckie i ze swej strony ponownie natarły. Atak uderzył tak potężnie w wojska sowieckie, że nie były one w stanie zapobiec okrażeniu pewnej silniejszej grupy sił wraz ze wszystkimi towarzyszącymi jej czołgami.

Również w czasie tych zwycięskich walk lotnictwo niemieckie prowadziło wspierające operacje. Samo-

loty nurkowe paraliżowały ogień baterij sowieckich, ułatwiając tym samym posuwanie się naprzód grenadierów niemieckich i formacji pancernych. Inne sztafety samolotów bojowych równocześnie zaatakowały sowieckie stanowiska przygotowawcze i kolumny. Dobrze wycelowane bomby zniszczyły kilka czołgów, około 100 wozów ciężarowych i bo-

wych, oraz pewną wielką składnicę amunicji.

Niemieckie i włoskie myśliwce, chronione przez sztafety bojowe, zestrzeliły 5 bolszewickich samolotów. Dwa dalsze stracone zostały przez granaty artylerii przeciwlotniczej, tak że bolszewicy stracili w rejonie między Wołgą a Donem razem 12 samolotów.

Ostateczny wyrok w procesie o zamach bombowy na ambasadora von Papena

STAMBUL, 28. 12. — Proces o zamach bombowy na ambasadora von Papena zakończył się we środę odrzuceniem apelacji czterech oskarżonych. Wyrok Sądu Przięsigłych brzmi: 16 lat ciężkiego więzienia dla obu sowieckich oskarżonych Pawłowa i Kornilowa i po dziesięć lat dla obu tureckich obywateli Sagola i Seymana. Odnośne kary z I instan-

cji opiewały na 20 względnie 10 lat ciężkiego więzienia.

Z wyniku ankarskiego procesu o zamach Moskwa jest niezadowolona. Moskiewska służba informacyjna twierdzi, że podczas rozprawy wyraźnie odczuć było można uprzedzenie sądu. Sąd działał samowolnie i popełnił ten sam gruby błąd, który zdarzył się już podczas pierwszego postępowania sądowego.

Naruszenie neutralności portugalskiej przez angielsko-amerykańskie samoloty wojskowe

LIZBONA, 28. 12. — Portugalskie terytorium suwerenne zostało ponownie pogwałcone w środę tuż po godzinie drugiej przez angielsko-amerykańskie samoloty wojskowe. Przybywając z Anglii, 14 bombowców typu „Lockhead“ przeleciało nad portugalskim terytorium państwowym, lecąc jak się zdaje do Gibraltaru albo do Afryki północnej.

Zaledwie przed kilku tygodniami rząd portugalski złożył w Londynie bardzo ostry protest z powodu pogwałcenia neutralności i zażądał, ażeby w przyszłości tego rodzaju wypadki się nie powtórzyły. Od tego czasu jednak brytyjskie i północno-amerykańskie samoloty nalatują na portugalskie terytorium suwerenne, co w całym kraju wywołuje oburzenie. W sobotę północno-amerykańskie samoloty przeleciały nad rezydencją prezydenta Carmony, Cascaia, co uważa się za szczególnie prowokację małego neutralnego kraju. W środę

po południu dwumotorowy samolot wojskowy USA lądował na wybrzeżu Quarteire w południowej Portugalii.

Giraud następcą Darlana

SZTOKHOLM, 28. 12. — Jak donosi Reuter, francuska rada kolonialna wybrała jednogłośnie Girauda jako wykonującego funkcje wysokiego komisarza w północnej Afryce i naczelnego dowódcy francuskiej armii lądowej, marynarki i lotnictwa.

Dymisja w Vichy

VICHY, 28. 12. — Zastępca szefa gabinetu cywilnego marszałka Pétaina, Roger de Salver zgłosił swoją dymisję. Jego prośba dymisyjna została przyjęta.

Pogotowie wojskowe w Szwecji

SZTOKHOLM, 28. 12. — Rząd szwedzki na wniosek naczelnego dowódcy szwedzkiej siły zbrojnych postanowił wzmocnić pogotowie wojskowe w ciągu nadchodzącej zimy i wiosny przez powołanie rezerwistów na krótkoterminowe ćwiczenia.

Krokodyl opowiada bajeczkę:

Romans słonienia z muchą tse-tse

Trzęsie się cała puszcza
Od plotek, że Boże broń!
Że się bezwstydnie wprost puszcza
Sam Sambo Bambo — słon...
Puszcza go z oka nie spuszcza,
Bao-baby dziwią się,
Że Sambo się Bambo podpuszcza
Do malej muszki tse-tse...
Lecz drwila że słonienia mucha
Nad głową mu brzęcząc „bzyk-bzyk“.

Śmiała się mu mucha do ucha,
A on słuchał i uchem strzygł...
Wciąż dzungli zarosła i lany
Pełne zwierząt ciekawskich są
głów...
Zasłuchanych, jak słon zakochany
Muchę zmusza wymuszonych
słuchać słów:
I poszła na lep tej pokusy
Malutka muszka tse tse
W gaju, gdzie rosną bambusy.
W uścisku zawarli się...

Słon ryczał w swej namienności:
„Miłość twą poznać chcę dziś,
Nie skąp mi oznak miłości,
Kasaj mnie luba i gryź!”
Przytułił ją mocno do trąby
I zdawać by mogło się, że
On chętnie formalnie zjadł ją by —
Wtem go nagle ugryzła tse-tse...
Słon, aż się biedny zatoczył
I tak jak ta ściana zbladł...
Za późno niestety zoczył
Jak straszny jest tse-tse jad...
Dziś ona dla niego powietrze
I nie ma dostępu już doń —
Odpędził muchę tse-tse,
I w trąbę puścił ją słon...
Z kłębka tych zdarzeń wymota,
Každy kto zechce tę myśl:
Że nawet w najdzikszych
pieszczotach,
Nie trzeba zbyt mocno się gryźć!
(ch).

Proklamacja cesarza Japonii w dniu otwarcia parlamentu

TOKIO, 28. 12. — W uroczystej formie zostało otwarte w sobotę przed południem tegoroczne nadzwyczajne posiedzenie japońskiego sejmku w obecności cesarza. Cesarz, ubrany w mundur wielkiego marszałka, na audiencji przed posiedzeniem przyjął cesarskich ksiąząt, premie-

ra Tojo, przewodniczących obu izb, oraz wszystkich członków gabinetu.

Przy zachowaniu tradycyjnego ceremoniału cesarz odczytał z kolei proklamację. „Nasza siła zbrojna, mówi ta proklamacja, przewyciężyła na dalekich terytoriach wszelkie trudności. Zniszczyła wszędzie wroga, rozciągając naszą przestrzeżoną życiową po całym świecie. Wielką radością przejmujemy nas fakt, że przynajmniej z zaprzyjaźnionymi państwami staje się coraz serdeczniejsza.“

Dalej mówi ta proklamacja o tym, że wojna wstąpiła obecnie w znamiennej fazę. Japoński naród winien dlatego w pełnej jedności jeszcze więcej wzmocnić walki, jakie kraj prowadzi, i niszczyć zachłanne nadzieje wroga. „Ufamy w wierność i waleczność naszych poddanych i życzymy sobie, ażeby cel wojny został niebawem osiągnięty. Rozkazałem ministrom państwa przedłożyć sejmowi preliminarz budżetowy na nadchodzący rok, oraz wojskowe preliminarze nadzwyczajne i inne projekty ustaw i życzę sobie, ażeby członkowie te projekty uchwalili.“



